

Imigranci, historia i hipokryzja



Na naszych oczach spełnia się profetyczna wizja Jeana Raspaila z jego powieści „Obóz świętych”; książki, która w równej mierze poświęcona jest nadciągającej fali imigrantów, którzy na zawsze zmienią kulturowe oblicze naszego kontynentu, jak i postępującej niemocy (politycznej, ale również intelektualnej i duchowej) szeroko pojmowanych elit europejskich wobec tego zjawiska. Nie tylko elit świeckich.

Dzisiaj do tej niemocy dochodzi spora dawka hipokryzji. Słyszemy bowiem z ust prominentnych polityków niemieckich – ostatnio przy okazji rozmowy prezydenta RP Andrzeja Dudy w Berlinie – że Polska powinna zgodzić się na przyjęcie większej niż zadeklarowane dwa tysiące liczby osób szukających dla siebie lepszej przyszłości na Starym Kontynencie nie tylko w imię „europejskiej solidarności”, ale w imię pamięci o tym, „jak dobrze Polacy byli przyjmowani w czasach, gdy sami potrzebowali pomocy”.

Co prawda, gdy chodziło o budowę wraz z Rosją wymierzonej w żywotne interesy Polski rury gazowej na dnie Bałtyku, Niemcy mieli solidarność europejską w głębokim poważaniu. Nie na tym tylko polega przecież hipokryzja niemieckich utyskiwań na polską nieczułość wobec problemu fal imigrantów zalewających Europę. Hipokryzją tchnie również próba wywierania na nasz kraj nacisku poprzez granie na historycznych analogiach.

Warto w tym kontekście przypomnieć o przypadającej w tym roku

sto trzydziestej rocznicy tzw. rugów pruskich. W 1885 roku rząd Ottona von Bismarcka opublikował rozporządzenia przewidujące wydalenie z obszaru Prus wszystkich Polaków, którzy nie byli poddanymi króla pruskiego. Chodziło o dziesiątki tysięcy osób, które od wielu lat mieszkały na obszarach zaboru pruskiego, a przybyły na te ziemie ojczyste z dwóch innych zaborów.

Krok ten władze pruskie motywowały troską o bezpieczeństwo państwa oraz zapewnieniem ochrony „niemieckiej kultury i niemieckiego bytu”. Do 1890 roku z całą brutalnością „państwa kultury” jak nazywano w rządowej propagandzie państwo Hohenzollernów, wydalone z granic Prus, przede wszystkim z ziem polskich, ponad trzydzieści tysięcy Polaków.

Brutalność „pruskich rugów” odbiła się głośnym echem w Europie. Sprzeciw budziła również wśród tej części niemieckich elit politycznych, które nie poświęciły resztek zmysłu moralnego na rzecz polityki „zdrowego egoizmu narodowego”. Pruski poseł w Petersburgu zanotował, że „gdy wielki kanclerz [Bismarck] pewnego dnia ustąpi, wiele ludzi będzie się wówczas wstydzić i wzajemnie zarzucać sobie nikczemność, z jaką płaszczyli się przed jego potężną wolą. Mnie dotyka najbardziej niemądre i niepotrzebnie okrutne rozporządzenie o wydaleniach”. W styczniu 1886 roku Reichstag – parlament ogólnoniemiecki wyłaniany w oparciu o inne prawo wyborcze niż parlament t pruski (Landtag) – przegłosował rezolucję potępiającą „pruskie rugi”.

Ostatecznie gdy z majątków junkierskich położonych na wschodzie Prus zaczęły dochodzić alarmistyczne wieści, że po „rugach” zapanował nagle deficyt taniej siły roboczej (czyt. polskich robotników rolnych także objętych polityką bezwzględnej ekspulsji), rząd pruski na początku lat dziewięćdziesiątych dziewiętnastego wieku odstąpił od tego narzędzia antypolskiej polityki. Ale w użyciu był już inny instrument mający chronić „niemiecką kulturę i niemiecki byt” na wschodzie – powstała w 1886 roku pruska Komisja Osadnicza.

Tak się dziwnie składa, że 130-lecie jej istnienia przypadnie w przyszłym roku, w roku, w którym znikną obowiązujące restrykcje dotyczące kupowania polskiej ziemi.

Grzegorz Kucharczyk (2015r.)

Europa drży przed nielegalnymi migrantami. Już nie „zapraszamy”, a „okropni barbarzyńcy”...



Zdaje się, że Europa, która od lat zalewana jest napływem nielegalnych migrantów, powoli dostrzega, jak tragiczne bywają skutki takiego procesu. Zamiast „zapraszamy” coraz częściej słyszymy, że był to po prostu błąd. Poniżej przytaczamy kilka przykładów tejże zmiany zdania...

Hiszpański portal El Debate wskazał dziś, że ministerstwo spraw wewnętrznych w Madrycie nie ujawnia pełnych danych na temat gwałtów dokonywanych przez tzw. manadas – grup młodocianych przestępców, w tym nieletnich imigrantów bez opieki rodzicielskiej. Jak zaznaczono – to duży problem.

Fundacja ANAR, zajmująca się dziećmi i młodzieżą zagrożoną wykluczeniem społecznym, **ostrzegła przed wzrostem gwałtów**

grupowych, stanowiących ponad 10 proc. wszystkich gwałtów i nadużyć seksualnych w Hiszpanii.

Tyko w regionie Walencji liczba zgłoszonych gwałtów wzrosła ponad trzykrotnie w ciągu ostatnich sześciu lat – do co najmniej 392 dochodzeń w 2022 r., z czego w 160 przypadkach oskarżonymi byli cudzoziemcy.

To oznacza, że **prawie 41 proc. gwałtów w Walencji dokonują cudzoziemcy, tymczasem reprezentują oni 15,3 proc. ogółu ludności regionu.**

Dodatkowo następuje niepokojący wzrost liczby gwałtów dokonywanych grupowo przez imigrantów nieletnich – podkreślił portal.

Zamordowali nastolatka...

Dziś we Francji odbył się pogrzeb 16-letniego Thomasa, który zginął w zeszłym tygodniu w wyniku ran odniesionych podczas wiejskiego balu w ratuszu w Crepol na południowym wschodzie kraju. Na ceremonii zgromadziły się tłumy wzburzonych mieszkańców, protestujących przeciwko „barbarzyńskiej przemocy”.

Jak relacjonowali świadkowie zdarzenia, **uzbrojona w noże banda wkroczyła do ratusza w miniony weekend „z celem mordowania białych”**. W wyniku ran ciętych zmarł Thomas; 20 osób zostało rannych. Sala balowa „przypominała rzeźnię” – opisywali okoliczności napaści bandy świadkowie.

„Dotknęło to wszystkich mieszkańców Crepol – powiedział proboszcz Dominique Fornerod podczas piątkowego katolickiego pogrzebu. – Wszyscy parafianie są głęboko dotknięci”.

Dziadek Thomasa złożył hołd nastolatkowi, domagając się sprawiedliwości, szybkiego wyroku oraz izolacji społecznej dla sprawców zbrodni. „Trzeba bardzo szybko usunąć tych ludzi, dzikusów z naszego społeczeństwa” – oświadczył.

„Thomas był dobrym chłopcem, powściągliwym, dobrze wychowanym i pomocnym” – opisał nastolatek dziadek. „Grał w rugby, jeździł na rowerze, na nartach i uwielbiał łowić ryby”; „bardzo lubił towarzystwo, cieszył się życiem, żył pełnią życia” – podkreślił mężczyzna.



Quandleslanguessedélient ✓

@Anne_deProvence · [Follow](#)



Même si je ne connaissais pas ce jeune garçon avec sa bouille de gentil costaud, même si je ne suis pas de Crépol, je suis profondément triste quand je vois ces grands dadets serrés les uns contre les autres, unis, le regard droit, pour faire ce dernier match avec Thomas. La voix... [Show more](#)



5:30 PM · Nov 24, 2023



1.5K



Reply



Share

[Read 96 replies](#)



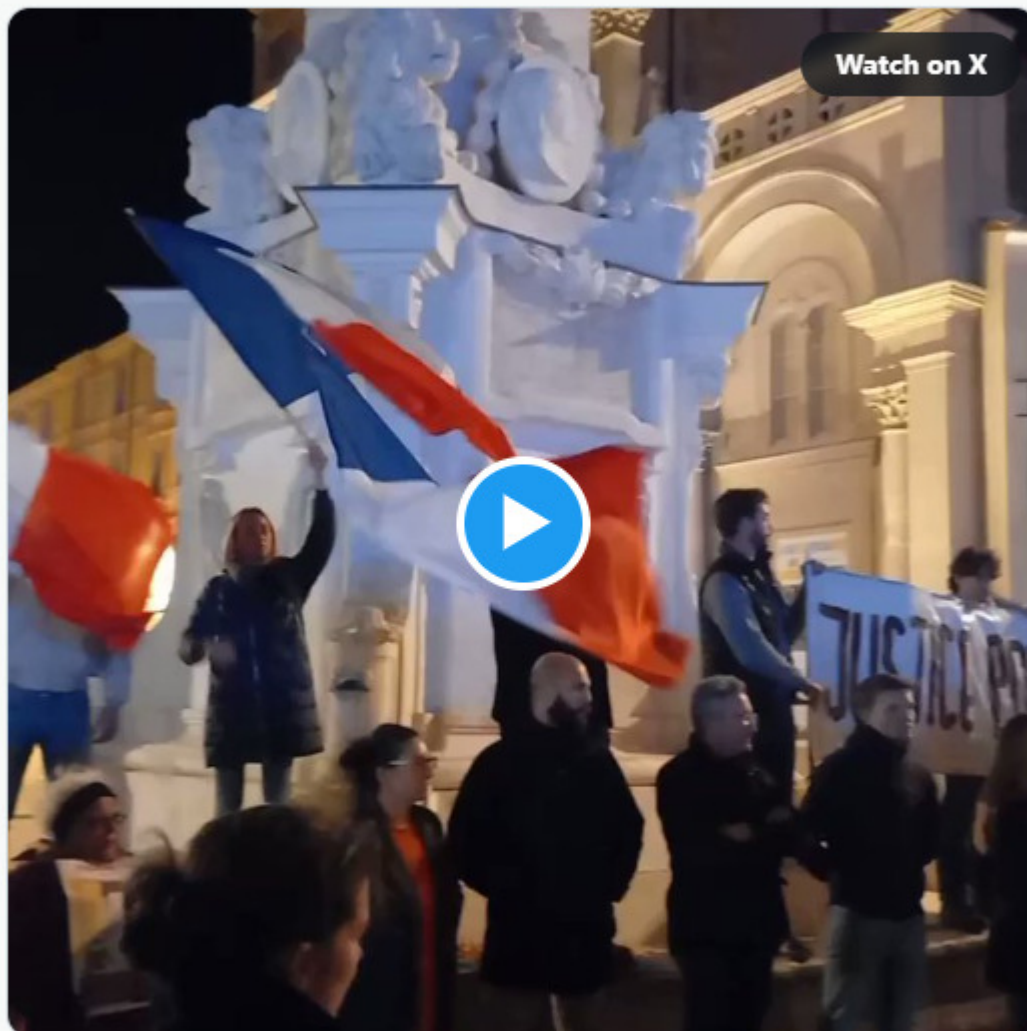
Fdesouche.com est une revue de presse



@F_Desouche · [Follow](#)



Aix-en-Provence (13) : rassemblement en cours en hommage à [#Thomas](#) en présence du sénateur Ravier



8:02 PM · Nov 24, 2023



6.8K



Reply



Share

[Read 108 replies](#)



rico

@ricosuave14 · [Follow](#)



In Crepol, France a rugby club party was crashed by North Africans chanting "we are here to stab white people".

A 16yr old boy named Thomas was murdered & two others seriously injured.

Locals have held marches & vigils.

"Mainstream" media turn a blind eye.

[#JusticeForThomas](#)



8:17 PM · Nov 24, 2023



3



Reply



Share

[Read 1 reply](#)

W środę w miejscowości Romans-sur-Isere odbył się biały marsz w hołdzie Thomasowi, w którym wzięło udział ponad 6 tys. osób.

Dziewięć osób zostało aresztowanych i nadal przebywa w areszcie policyjnym w ramach śledztwa wszczętego w sprawie morderstwa i usiłowania zabójstwa przez zorganizowany gang po

śmierci Thomasa.

Prezydent Emmanuel Macron potępił „barbarzyński mord”, zaś politycy francuskiej prawicy mówią o „zdziczeniu społeczeństwa”.

[Źródło](#)

„Operacja Śluza”, akcja sprowadzania migrantów na granice państw UE



W „Operacji Śluza”, akcji sprowadzania migrantów na granice Białorusi z państwami UE, chodzi o wywołanie sztucznego kryzysu politycznego w krajach, które najbardziej wspierają białoruską opozycję – powiedział białoruski dziennikarz Tadeusz Giczan.

Giczan, były redaktor naczelny portalu Nexta, opublikował na swoim blogu tekst, w którym stwierdził, że Białoruś już w latach 2010-2011 opracowała realizowaną teraz akcję sprowadzania migrantów na granice z państwami UE. Jak wyjaśnił, nielegalną migrację Irakijczyków na Litwę i do Polski wspierają służby i państwowe przedsiębiorstwa, osobiście zachęca też do niej Alaksandr Łukaszenka.

„Cała Polska mówiła o uchodźcach na granicy, wszyscy mówili, co należy zrobić z tym problemem, natomiast ja odniosłem wrażenie, że praktycznie nikt nie widział istoty tego problemu, czyli jego genezy, chciałem to przybliżyć”

– powiedział dziennikarz.

„Nie podoba mi się to, (...) co się dzieje teraz w polskiej debacie publicznej na temat tego kryzysu granicznego, bo jedynym człowiekiem, któremu jest to na rękę, jest Łukaszenka”

– dodał.

Giczan wyjaśnił, że „Operacji Śluza” 10 lat temu przyświecał inny cel: miała ona wymóc na UE płacenie „haraczu” na wzmocnienie granicy Białorusi. Obecnie zaś „chodzi tylko i wyłącznie o wywołanie sztucznego kryzysu politycznego w krajach, które najbardziej wspierają białoruską opozycję”.

„Przede wszystkim chodziło o Litwę, bo Litwa z tym się mierzy już od dwóch i pół miesiąca, natomiast gdy 4 sierpnia Litwa zamknęła ostatecznie granicę, Białoruś musiała przekierować tych ludzi, którzy utknęli na Białorusi, na Łotwę i do Polski”

– powiedział.

Dziennikarz napisał na blogu, że akcja rozpoczęła się krótko po zmuszeniu do lądowania na lotnisku w Mińsku 23 maja br. samolotu linii Ryanair, którym podróżował opozycyjny bloger Raman Pratasiewicz. Pytany o to, czy lądowanie było związane z „Operacją Śluza”, Giczan stwierdził, że „pierwsze ruchy zaczęły się jeszcze wcześniej, więc nie wiemy tak do końca, co

(...) spowodowało, że Białoruś postanowiła się zemścić na Polsce i na Litwie”.

Na swoim blogu Giczyn napisał, że sprowadzaniem Irakijczyków na Białoruś zajmuje się białoruska państwowa firma Centrurort, która współpracuje z irackimi biurami podróży. Ceny tygodniowych wycieczek na Białoruś wynoszą od 600 do 1000 dolarów. Po przylocie część Irakijczyków zostaje zwiedzać Białoruś, a pozostali od razu lub po kilku dniach udają się na granicę.

Poinformował także, że od kilku miesięcy na Facebooku czy Telegramie działa wiele grup w języku arabskim przeznaczonych dla osób planujących migrację do UE przez Białoruś. „Wymieniają się doświadczeniami, mówią dokładnie co, gdzie, jak należy robić” – powiedział. „To się rozeszło po Iraku, głównie wśród Kurdów, bo większość tych Irakijczyków stanowią Kurdowie” – wyjaśnił, dodając, że „w tym momencie w Iraku to jest wiedza powszechna, że jak ktoś chce dostać się do Unii Europejskiej, to musi lecieć przez Białoruś”.

Podkreślił także, że zdecydowana większość osób, które próbują się dostać do UE przez Białoruś, „to nie są uchodźcy, to są migranci ekonomiczni z Iraku”. „Są oczywiście wśród nich też Afgańczycy i ludzie, którym faktycznie w krajach pochodzenia grozi niebezpieczeństwo. Oczywiście takich ludzi należy wpuszczać i im pomagać” – dodał dziennikarz.

Źródło: zachod.pl

Migranci napływają do Polski przez Białoruś



Według doniesień polskich władz, w ostatnich dniach aresztowano rekordową liczbę migrantów przybywających z Białoruś.

Fala migracji następuje, gdy tysiące cudzoziemców, pochodzących głównie z Bliskiego Wschodu i Afryki, napływają na sąsiednią Litwę w związku z pogarszającymi się stosunkami Mińska z Unią Europejską.

Co najmniej 349 nielegalnych migrantów zostało zatrzymanych przez polską Straż Graniczną od piątku.

Grupa 85 migrantów została podobno przechwycona w sobotę na odcinku przygranicznym w Kuźnicy.

„Rzeczniczka Straży Granicznej Anna Michalska powiedziała, że liczba migrantów zatrzymanych od piątku była rekordowa” – donosi [Reuters](#).

„W tym roku Podlaski Oddział Straży Granicznej, działający na granicy z Białorusią, zatrzymał 871 nielegalnych imigrantów”.

Tylko 122 migrantów zostało schwytanych podczas przekraczania granicy białorusko-polskiej w całym 2020 roku.

Polska, Łotwa i Litwa zwróciły się do instytucji UE o pomoc w złagodzeniu eksplozji nielegalnej migracji przez Białoruś.

Do tej pory na Litwę przybyło w tym roku ponad 4000 migrantów,

z których wielu to Irakijczycy – w porównaniu z zaledwie 81 w 2020 roku.

Urzednicy litewscy twierdzą, że na pokładach lotów do Mińska stale przybywa migrantów i oskarżyli rząd białoruski [o pomoc w podróżowaniu do miejsc w UE](#).

Znaczny wzrost w ruchu migracyjnym nastąpił po tym jak Białoruski prezydent Aleksander Łukaszenko [zagroził](#), że umożliwi zalanie Europy migrantami i narkotykami w odwecie za nałożone sankcje przez UE.